



## Rekolekcje Adwentowe ze Słowem Bożym

*Propozycja metody rozważania Słowa Bożego (przynajmniej 15 min., najlepiej pół godziny obdarzone przez Kościół darem odpustu zupełnego wraz z innymi warunkami):*

*Po modlitwie do Ducha Św. czytam powoli i uważnie tekst Ewangelii zwracając uwagę na miejsca, gdzie znajduję drogowskaz, światło dla swojego życia albo wezwanie do nawrócenia, zmiany postępowania względem Boga, bliźniego lub siebie samego albo też odkrywam z radością prawdę, która jest dla mnie nowa, której wcześniej nie znałem. Podziękuję serdecznie Bogu za owoce medytacji swoimi słowami lub modlitwą Ojciec nasz albo ulubionym psalmem czy Chwała Ojcu.*

### **Modlitwa do Ducha Św. przed rozważaniem Słowa Bożego.**

Duchu Święty! Najśladzszy Gościu mojej duszy! Ty natchnąłeś świętych pisarzy do przekazania Bożego Słowa człowiekowi. Przyjdź i teraz do mnie na ten czas modlitwy Słowem Bożym. Oddal ode mnie wszelkie rozproszenia, troski i myśli, które mogą mi przeszkadzać w spotkaniu z Tobą. Pozwól, by to rozważane Słowo czytało moje życie. Daj mi wiarę, że to nie ja teraz czytam Słowo Boże, ale Ty, mój Pocieszycielu, czytasz moje życie. Daj mi przyjąć pocieszenia, Dobrą Nowinę, jaką zawierasz w Słowie, ale też napomnienie i wezwanie do nawrócenia jeśli taka jest Twoja wola. Niech Twoje Słowo będzie lampą dla moich stóp, światłem na wszystkie moje troski, problemy i niepokoje, które niesie życie. Niech to Słowo objawia mi Twoją miłość i przekazuje Bożą wolę wobec mojego życia. Niech to Słowo dotyka mnie głęboko, oczyszcza moje myśli i uzdrawia moją duszę. Niech to Słowo budzi moją wiarę z uśpienia, ożywia ją i sprawia, bym chętnie się nią dzielił z innymi. Duchu Święty prowadź mnie i bądź jedynym twórcą mojej modlitwy słuchania Ciebie! Amen.

---

### **Poniedziałek 30.11.2020    Mt 4, 18-22**

Zamknij oczy i wyobraź sobie: Właśnie wracasz po skończonej pracy. Zastanawiasz się, co tam w domu, czy wszyscy są zdrowi, co będzie na obiad, takie tam zwyczajne, codzienne myśli. Na Wolce widzisz tłum i wśród ludzi tego Jezusa, proroka, o którym głośno w telewizji i pełno wpisów w Internecie i na Facebooku. Kiedy się zbliżasz, nagle On kieruje się w twoją stronę. Staje przy tobie i patrząc prosto w oczy mówi tylko trzy słowa: „Pójdź za mną”. Co zrobisz? Co powiesz przy tych wszystkich ludziach? Pomyśl, co się wydarzyło w sercu Piotra i Andrzeja oraz Jakuba i Jana, skoro NATYCHMIAST zostawili wszystko i poszli za Nim.

## **Wtorek 1.12.2020 Łk 10, 21-24**

Jezus „rozradował się”. „Szczęśliwe oczy”. Kościół wzywa nas w Adwencie do przeżywania radości i szczęścia. Teraz? W czasie pandemii i powszechnego strachu przed zakażeniem? Tak! Po trzykroć tak! Jesteśmy tutaj pielgrzymami, którym objawiono tajemnicę życia wiecznego. Widzimy Jezusa w Eucharystii pod zasłoną chleba. Słyszymy Jego Słowo. Wiemy wszystko, co potrzebne do zbawienia czyli do szczęścia i radości. Trzeba tylko prostej, dziecięcej wiary. Jak to powiedział Sługa Boży ks. Kard. Stefan Wyszyński: Wiarę trzeba potraktować bardzo serio, dosłownie. Wtedy odnajdziemy w sobie źródła radości nawet w obliczu zagrożeń, strachu i lęku przed zarażeniem. Słowa z dzisiejszej Ewangelii staną się naszym, osobistym wyznaniem wiary: Wysławiam Cię Ojcze, objawiłeś mi te rzeczy, szczęśliwe moje oczy i uszy.

## **Środa 2.12.2020 Mt 15, 29-37**

Pan Jezus dzisiaj pokazuje nam kolejność działań, która jest uniwersalna, ponadczasowa i wciąż aktualna. Najpierw idzie na górę - osobno i modli się, potem działa, czyli uzdrawia co skutkuje modlitwą uwielbienia Boga. Na końcu troszczy się o to aby nikt nie został głodny. My mamy naśladować Go w tym wszystkim. Modlitwa ma być zawsze pierwsza w naszym życiu, ale nie może zabraknąć działania, bo tylko wtedy jest szansa na uwielbienie. W tym czasie Adwentu warto znaleźć czas na więcej modlitwy, wyciszenia - wyjść na górę, osobno. Aby gdy narodzi się Jezus nikt nie był "zголоdniał i nie zasłabł w drodze". Bądźmy tymi, o których aniołowie będą śpiewać "Na ziemi pokój ludziom dobrej woli".

## **Czwartek 3.12.2020 Mt 7, 21.24-27**

Na domy, które zbudowali dwaj budowniczy, spadają aż trzy żywioły: z góry uderza silny deszcz, od dołu wzbierają rzeki, z boku napiera gwałtowny wicher. Można ten obraz odczytać symbolicznie, jako wyzwania i doświadczenia, które spadają na każdego z nas. Z góry mogą przychodzić próby od Boga, od dołu atakują nas pokusy szatana, a z boku uderzają w nas wszelkie przeciwności tego świata. Według Jezusa, przetrwa je tylko ten, kto słucha i wypełnia Jego słowa. Co mogę powiedzieć o mojej relacji do słowa Bożego? Czy stanowi ono fundament wszystkich wartości, na których opieram moje życie?

## **Piątek 4.12.2020 Mt 9, 27-31**

„Według wiary waszej niech się Wam stanie”. My również na drodze naszego życia spotykamy Pana, który według naszej wiary może nas uzdrawiać, przemieniać. Często zapominamy o tym, że tym co najcenniejsze posiadamy jest nasza wiara, wszystko możemy utracić: zdrowie, pozycję społeczną, pieniądze, umiejętności, ale wiara w nas trwa. „Biada drodze, po której nikt nie chodzi i nie słyszy się na niej głosu człowieka; staje się bowiem kryjówką dzikich zwierząt. Biada duszy, jeśli Pan nie przechadza się w niej, jeśli Jego głos nie odpędza duchowych srogich zwierząt zła i przewrotności!” Jezu przechadzaj się dziś po mojej duszy i dotykaj wszystkich sfer mojego życia.

## **Sobota 5.12.2020 Mt 9, 35-10,1,5A,6-8**

Ubrany bezpiecznie w flizelinowy fartuch, w założonej na czoło przyłbicy, maseczce na twarzy, mimo ubranej stuły słyszę: „Panie doktorze...! Oj przepraszam. To przecież ksiądz!”. A jednak nawet te słowa mają głębokie znaczenie, wyrażają prawdę potwierdzoną przez Jezusa: „uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych...”. Może i nie jestem lekarzem, pielęgniarką, opiekunem medycznym, a jednak doświadczam skuteczności działania Bożej łaski, która w sposób tajemniczy przemienia wewnątrz człowieka. Jaki cudowny byłby świat, gdyby w salach szpitalnych wszyscy prosili o komunię, wiedzieli, Kim jest Jezus ukazywany w malej Hostii, jak inny byłby świat, gdyby ludzie uwierzyli w moc sakramentu namaszczenia i zrozumieli, że obok codziennej troski o zdrowie (tak bardzo ważnej i koniecznej) jest jeszcze troska o nasze zbawienie. Mam jeszcze wiele do zrobienia: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo”. Ciągle uciekam od pełnego zaangażowania, pełnej uwagi wobec tych, którzy mnie potrzebują. Jaki jest twój stosunek do choroby, cierpienia? Zaangażowania w losy Ewangelii? Kiedy ostatnio odwiedziłeś ze słowem pocieszenia swoją mamę, ojca, wujka, sąsiadkę. Czy nie przechodziłeś obojętnie obok chorego, starszego cierpiącego człowieka?